

Ciemna

Tam po polu dziwny wiatr wieje

Tam dziewczyna biegnie poprzez knieje.

Była młoda kobieta, która bardzo bała się nocy.

Bała się ciemności, wszystkich dźwięków nocnych i wszystkiego co żyje, co porusza się w ciemności.

Była tak przestraszona, że gdy tylko zmrok nadchodził, zapalała świece.

Ta młoda kobieta, stała odwrócona od nocy, z twarzą zwróconą ku światłu... bo „światło było dobre”, a „ciemność przestraszająca i zła”.

~~~

Wioskowe szepty z zachwytem i ciekawością spoglądały jej głęboko w oczy. „Masz wielką moc” mówiły. „Kiedyś ją w końcu odkryjesz”.

~~~

Ale ona nie wiedziała o czym mówią. Ich podziw wręcz ją drażnił. Bo gdzieś skrycie chciała, aby to co mówią było prawdą, ale jej życie nie było bogate w nadzwyczajne wydarzenia. Jej życie było bardzo zwykłe. Normalne.

~~~~

„jak mam odkryć tę wielką moc?”

„o czym mówicie?”

„Gdy przestaniesz pragnąć, i wpatrywać się, twój wzrok stanie się bardzo miękki, i samo się przed tobą objawi. Bogini sama cię spotka. Twoja moc jest w wielkiej nocy. Kiedyś wejdzie i zrozumiesz”.

Na razie nie rozumiała tych słów.

~~~~

Nadchodził wieczór. Jeden z tych coraz chłodniejszych, gdy zbliża się inny czas. Gdy wiatr coraz inaczej wieje, i w podmuchach czuć świeże zimno. Szła przez pole. Dni były coraz krótsze. Zbierała rośliny. Wiedziała dokładnie, kiedy wracać by zmrok jej nie zastał.

Wiedziała jak unikać nocy.

Zapadał zmierzch. Już kierowała się ku domu, ścieżka wzdłuż krawędzi świerkowego lasu. Gdy raptem na jednej z gałęzi ujrzała ogromną białą sowę. A sowa rozpostarła swoje skrzydła, rozłożyła w powietrzu i zahuczała...

Niczym pieśń.

Zawołała niczym sowa,

niczym ludzkim głosem.

Huuu. Huuu Granatowy Granat Nocy jest Piękny

Huuu. Huuu Czerń Turkusowo Czarna jest Piękna

Huu. Huuu. To życie to most. Nie osiadaj. Nie ląduj na moście.

Huuu. Huuuu To życie jest by latać... leć

Huuu Huuu Wlec w noc. W las. W ciemność.

Huuu huuuu Noc jest piękna.

I uderzyła skrzydłami. W dół do góry. I odleciała.

Uderzyła skrzydłami

Tak, że rozpętał się wiatr... po całym polu... przedziwny wiatr...

Był tak silny, że zaczął spychać dziewczynę w stronę świerkowego lasu... Wciągać w knieje.

A wszędzie po polu brzmiała pieśń z wszystkich stron.

Dziewczyna przestraszona dźwiękiem zmierzchu coraz ciemniejszego.

Spychana wiatrem. Wciągana. W panice zaczęła biec... przed siebie... w las...

Bo głos był coraz bliżej. Był z wszystkich stron. A wiatr wiał coraz silniej.

Świstały iglaste drzewa. Gałęzie łapały jej ramion. Rozzochrywały jej włosy. Rysowały twarz.

Ona biegła.

Serce waliło tak mocno. Nie mogła bać się już bardziej.

Jakby 100 oczu patrzyło na nią. Biegło za nią. Odgłos dziwnej pieśni wtargnął do lasu.

I otaczał ją teraz, to biegł za nią. Z wszystkich stron. Coraz głośniejsze.

I raptem stanęła jak wryta

Przed nią twarzą w twarz stała stara kobieta

Stała na wietrze. W bezruchu. Z zamkniętymi oczami.

A zawierucha rozwiewała kosmyki siwych włosów

z warkoczy splecionych wiekiem

Czerwone żółte liście opadały na jej ramiona

Stała pochylona w głąb w cisze.

Przez las niosła się mgła. Niosła się jak oddech. Haaaaaa. Haaaaaaa.

Wiatr szumiał w sosnowych igłach.
Ona cała była z nocy.
Jej ramiona zdobione spiralnymi tatuażami.
Dziewczyna, nie mogła oddychać,
Śledziła z przerażeniem te przedziwne wzory
Wędrowała wzrokiem w dół w dół
I zobaczyła, że dłonie kobiety
Układały się
Na wysokości łona
W murze tajemnego przejścia
A w środku był otwór....
I raptem wiatr zawiął stamtąd tak silny
Że wciągnął dziewczynę...
Nie mogła stawić oporu...
Leciała
Niczym przez tunel
Wszystko cichło
Wszystko było niczym szepty
Leciała przez spokojną noc
Znalazła się na leśnej polanie
przy małym ogniku pochylona nad kociołkiem zawieszonym na palikach
Stała ta sama kobieta
Tylko teraz wszystko było ciszą.
Nie było wiatru.
Wszystko było niczym szepty.
I wtedy kobieta nie otwierając oczu zaczęła oddychać
Głęboko
Głęboko

Wdech wydech

Wdech wydech

Powoli

Głośno

I dziewczyna wiedziała, że ma oddychać z Kobiety

I z każdym oddechem czuła, że jej ciało ścieśnione przez strach

Robi się coraz bardziej miękkie i spokojne

Z każdym oddechem

I wtedy kobieta w ciszy, bez słowa podała dziewczynie długi patyk,

Sama trzymając drugi

zaczęła mieszać zawartość kociołka

zaczęła mieszać i śpiewać pieśń

Dziewczyna pochyliła się na kotłem

Spojrzała na bulgoczący, syczący, o ohydnej woni, lepki wywar

I rozpoznała w środku siebie, zlepki wydarzeń, wspomnień...

Rozpoznała w środku zapach swojego strachu!

To bulgotał śmierdział jej strach...

I wtedy dołączyła do pieśni

Najpierw nieśmiało

Potem coraz pewniej

I mieszały razem. W rytm. Śpiewem. Drewnianymi Patykami.

A wywar z każdym obrotem

Robił się coraz bardziej przejrzysty.

A dziewczyna czuła w sobie coraz większą lekkość

Śpiewały i Mieszały

Wśród oparów widziała ulatujące migoczące światełka

Jak wznosiły się do góry, w niebo...

Hiye he he he he

Raptem wywar nie był już wywarem. Był przejrzystą wodą, lśniącą wodą...
Wtedy dziewczyna podniosła oczy. Oddychała lekko. Jej ciało było lekkie
Cała woda w niej była przejrzysta i lśniąca
Całe jej oczy były przejrzyste i lśniące
Spojrzała na kobiety
I zapytała „kim jesteś?”
„Jestem tobą. Jestem w tobie. W nocy ciebie samej. Wszystkie tu mieszkamy”
Złożyła wtedy dłonie
aż po koniuszki palców
pokryte dziwnym spiralnym tatużami
Na wysokości łona
W mdrze tajemniczego przejścia
I dziewczyna usłyszała
Z czarnej granatowej przestrzeni
Pomiędzy
Dochodzący Śmiech
Śmiech Nocy
„Jestem tobą” powtórzyła stara kobieta
O spokojnej twarzy
I wtedy otworzyła swoje zamknięte do tej pory oczy
I dziewczyna ujrzała w nich gwiazdy...
Ona cała była z nocy.
Ona była nocą
Piękną nocą granatowo czarną
wszystko zaczęło wirować tym pięknem, echem śmiechu
Turkusowo czarnym granatem
I raptem dziewczyna znalazła się na skraju świerkowego lasu
Ostatnie uderzenia skrzydeł białej sowy... zanim zniknęła w ciemności

A nad nią wszędzie gwieździste niebo

I noc tak cudna

Zaśmiała się. I szła w zachwycie przed siebie...

Do domu...

Poznała przejście ku wielkiej Mocy

Nocy Siebie Samej.

Magda Polkowska



Baśń o poszukiwaczach krainy Szangri-la podczas Festiwalu Heart & Mind 2014. Fot. Bartosz Sabela